Language – Culture – Politics, Vol. 1/2019
ISSN 2450-3576

Andrzej Wawryniuk
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

Przynależność polityczna Chełmszczyzny. Fakty i mity

Abstrakt

Tereny nadgraniczne zawsze prowadziły do sporów o ich przynależność. Nasze wschodnie tereny nadbużańskie od najdalszych lat należały do Polski, co nie powinno dziś budzić żadnych wątpliwości. W artykule wskazuję na źródła potwierdzające ich miejsce w Europie od pradziejów do czasów współczesnych. Powołuje się przy tym na źródła zarówno ruskie (Latopis Nestora), jak i na teksty kronikarzy zachodnich. Ważnym przywołanym przeze mnie dokumentem jest kronika sporządzona przez Mieszka I, w której opisuje on granice swojego państwa, sięgające na wschodzie do Bugu. Ważne jest także to, że w Drohiczynie w 1253 r. odbyła się koronacja Daniela Halickiego, której w imieniu papieża dokonał jego legat biskup Opizon, w obecności wielu hierarchów rzymskokatolickich, w tym również ordynariusza krakowskiego. To także jest dowód na przynależność Podlasia do państwa polskiego, nad którym jurysdykcję kościelną, podobnie jak nad Chełmszczyzną, sprawowało biskupstwo krakowskie. Dodać też należy, że uważany przez Ukraińców Daniel Halicki, jako ich pierwszy król, to wnuk Agnieszki, księżnej polskiej, córki Bolesława Krzywoustego. Był więc i Daniel księciem – przynajmniej w części z rodu Piastów – chętnie przyjmowanym na dworze Leszka Białego, księcia na ziemi krakowskiej.

Oczekiwania Ukraińców dotyczące przyjęcia Chełmszczyzny i Podlasia po 9 lutym 1918 r. uznaję za polityczny gest bez wyobraźni, co w późniejszym okresie zaważyło na braku możliwości uzyskania przez nich suwerenności, która stała się faktem dopiero w 1991 r.

Słowa kluczowe: *Chełmszczyzna, pogranicze, Ukraina, Polska, niepodległość.*

Abstract

The border areas always constituted a point of dispute as to their affiliation. Our eastern Bug River areas belonged to Poland ever since, and there is no do-

ubt as to it today. In this article, I indicate the sources confirming their place in Europe, starting from prehistory to modern times. I am referring thereby to both Russian (Latopis Nestor's) and Western chroniclers' writings. A document of great significance I am referring here is the chronicle by Mieszko I, in which he outlines the borders of his country that in the east reached the Bug River. It should also not be overlooked that in 1253 in Drohiczyn, the coronation of Daniel Halicki took place in the presence of many Roman Catholic hierarchs, including the Ordinary of Kraków, and it was done in the name of the Pope by his legate – the bishop of Opizon. This is also a proof of Podlasie's affiliation to the Polish state, over which, as in the case of the Chełm Land, church jurisdiction was held by the Cracow bishopric. It should also be noted that Daniel Halicki who was proclaimed the first king of Ukraine, was the grandson of Agnieszka, the Polish duchess, daughter of Bolesław Krzywousty. So Daniel was a prince – at least partially from the Piast dynasty, and he was readily hosted at the court of Leszek the White, the prince of the Cracow land.

The expectations of Ukrainians about the takeover of Chełmszczyzna and Podlasie after February 9, 1918, I regard as an unimaginative act, the fact that in the longer perspective made it impossible for them to regain sovereignty by 1991.

Key words: *Chełmszczyzna, borderland, Ukraine, Poland, independence.*

Wstęp

Na przestrzeni dziejów nadgraniczna ziemia chełmska bezsprzecznie przynależała politycznie do Polski. Pierwotnie to tutaj mieszkali Burzanie oraz Lędzianie. Opisy zdarzeń z tamtego okresu poświadczają, że obszar na wschód od Bugu był wielokrotnie podbijany przez Ruś – po raz pierwszy fakt ten odnotowywany został w 981 r. – i przemiennie zmieniała się jego przynależność państwowa. Ostatecznie w 1376 r. król Władysław Jagiełło na stałe przyłączył ją do państwa polskiego. Tak było aż do rozbiorów Rzeczypospolitej w XVIII w.

Tematyka przynależności politycznej terenów, które zaczęto nazywać Chełmszczyzna, powróciła w XX wieku. Najpierw rościli pretensje do tych ziem Rosjanie przy okazji tworzenia guberni chełmskiej, twierdząc, że od zawsze należały one do Rosji. Następnie, po pokoju brzeskim z 1918 r., tzw. Ukraińska Republika Ludowa, państwo bez terytorium i granic, uważała, że Chełmszczyzna należy do nich. Stało się tak wyłącznie na podstawie bezpraw-

nej decyzji państw czwórprzymierza: Niemiec, Turcji (Persji), Austro-Węgier i Bułgarii, które zawarły pierwsze porozumienie w sprawie pokoju po I wojnie światowej z państwem [!], które nie brało w niej udziału. Mieliśmy więc do czynienia ze swoistym paradoksem zarówno prawnym, jak i historycznym.

Realizację tematu podjęto w związku ze 105 rocznicą wybuchu I wojny światowej, w wyniku której nastąpił nowy podział polityczny Europy, w tym również granic Rzeczypospolitej. Zmiany terytorialne miały też miejsce w Azji. Decyzja o wyborze tematu artykułu wydaje się więc oczywista, tym bardziej, że co najmniej od 100 lat kwestionowana jest przynależność Chełmszczyzny do Polski. Problem ten podnoszą przede wszystkim historycy ukraińscy, którzy również współcześnie kwestionują prawo Rzeczypospolitej do tej części Polski. W mojej ocenie należy przy każdej sposobności przypominać prawdziwą historię tych ziem, by czytelnicy – niezależnie od wieku – mogli poznać historię terenów, które zamieszkują, nawet jeśli nie jest ona dokładnie udokumentowana (zbadana). Jest więc oczywistym, że tam, gdzie są możliwości różnych interpretacji, może dojść do nadużyć, nawet w sensie politycznym. Sprawą więc historyków jest przedstawiać treści zgodne z posiadaną przez nich wiedzą, a w moim przypadku jest to równoznaczne z dokumentowaniem polskiej racji stanu.

Przynależnością polityczną Chełmszczyzny w ujęciu chronologicznym zajmowali się m.in.: August Sokołowski, Wacław Nałkowski, Władysław Kurkiewicz, Adam Tatomir, Wiesław Żurawski, Aleksander Janowski, Stanisław Cercha, Leon Płochocki, Henryk Wiercieński, Nie sposób nie wymienić Latopisu Nestora, kronik polskich wielu autorów czy artykułów naukowych opublikowanych w latach powojennych.

Pradzieje ziem nadbużańskich

Jeden z najstarszych kronikarzy Europy – Nestor, w swoim latopisie opisuje dzieje ludzkości począwszy od potopu. Według niego pierwszy podział świata dokonany przez trzech synów Noego obejmował następujące terytoria: Semowi przypadły tereny wschodnie, spośród których wymienione zostały znane do dziś: Persja, Syria, tereny nad Neufratem, Babilon, Mezopotamia, Indie czy Fenicja. Drugi syn – Chaim otrzymał Egipt, Etiopię, Libię, Syrt, wyspy Sardynię, Kretę, Cypr, i rzekę Gibon „przezywaną" Nilem. Jafetowi przypadły kraje północne i zachodnie: Medyna, Albania, Armenia, Bosfor, Scyta, Słowianie oraz wyspy: Brytania, Sycylia, Rodos ... (Nestor, 1864, s. 550-551).

Można oczywiście podchodzić do tych informacji z dużą rezerwą, traktując je jako literacką wizję prastarego świata, którego przecież Nestor nie mógł

znać. Z uwagi jednak na bardzo częste przywoływanie *Latopisu* jako źródła wiedzy, szczególnie przez historyków wschodnich, warto przytoczyć dalszy opis terenów i zamieszkujących je ludów, dodając za Nestorem: „I pomieszał Bóg języki, i rozdzielił na 72 narody, rozpraszając ich po wszelkiej ziemi. (...) Od tych siedemdziesięciu i dwu narodów był naród słowiański, z Jafatowego plemienia, Norycy, którzy są Słowianami" (Nestor, 1864, s. 552).

Interesujący jest dalszy wywód Nestora, który opisuje znacznie bliższe nam czasy. Wspomina on o Słowianach osiadłych nad Dunajem, o terenach węgierskich i bułgarskich, skąd plemiona przemieszczały się i osiedlały na nowych ziemiach, przyjmując nieznane dotychczas określenia dla swoich tożsamości. Przykładowo Słowianie osiadli nad Morawą nazwali się Morawianami, inni – Czechami, Chorwatami czy Serbami. Właśnie z tej grupy ludności Nestor wyprowadza plemiona, które mieszkali nad Wisłą i nazwali się Lechami, a następnie od nich swoje nazwy wzięły plemiona: Polan, Mazowszan, Pomorzan ... Inni osiedli nad Dnieprem i nazwali się Polanami [!]. Kronikarz wymienia także Drewlan, Dregowiczan, Połczan. Nestor przekonująco opisuje najprawdopodobniej pierwszych Polan, stwierdzając:

> „Gdy Polanie z osobna żyjąc, władali swymi rodami (bowiem aż do tych braci byli tu Polanie i żyli każdy ze swoim rodem i w swoich siedliskach, władając swymi rodami) było trzech braci, jednemu na imię Kij, drugiemu Szczek, a trzeciemu Choryw; siostra ich zwała się Łybed. Kij osiadł na górze, gdzie dziś wąwóz Boryczew, a Sczek osiadł na górze, którą dziś zowią Szczekowica, a Choryw na trzeciej górze, nazwanej Chorynica. I założył gród na cześć swojego najstarszego brata i nazwał go Kijowem. Był las wokół grodu, bór wielki i łowieniem zwierząt zajmowano się, byli tu mężowie mądrzy i zmyślni, nazwali się Polanie, od nich to są Polanie w Kijowie po dziś dzień. (...) A po tych braciach poczęli panować u Polan książęta z ich rodu, Drewlanie mieli książąt swoich, a Słowianie swoich w Nowogrodzie, i znowu innych na Połociu mieli Połoczanie. Za nimi są Krywicze, którzy siedzą u wierzchowiny Wołgi, i wierzchowiny Dźwiny i u wierzchowiny Dniepru, a grodem ich jest Smoleńsk, tędy bowiem siedzą Krzywicze. Koło nich Siewierzanie. Za nimi na Białym Jeziorze siedzą Wesy, a na rostowskim jeziorze Meranie i takoż Meranie na jeziorze kleszczyńskim. Nad rzeką Oką, gdzie ta do Wołgi wpada, Muromcy naród osobny, a Czeremisy takoż osobny, osobny też i Moradwini. Bowiem te są tylko słowiańskie narody w Rusi: Polanie, Drewlanie, Nowogrodzianie, Połoczanie, Dregowiczanie,

> Siewierzanie, Bużanie siedzący nad Bugiem, a w końcu Wołynianie. A te są narody obce, które płaca dan dla Rusi: Czudowie, Wesy, Meranie, Muromcy, Czeremisy, Mordwini, Permianie, Peczerscy, Jamianie, Litwini, Zimigołcy, Kuronowie, Norowianie, Liwoncy. Ci mają swój język, są plemionami Jofatego, a żyją w stronach północnych" (Nestor, 1864, s. 555-557).

Z perspektywy lat można krytykować, a nawet podważać przekaz Nestora. Jeżeli jednak zważymy, że autor kroniki to mnich (wstąpił do zakonu w 1073 r. (Lelewel, 1885b, s. 2)), zapewne bardzo dobrze wykształcony, a jego opisy dotyczące historii pierwszych plemion oraz ziem, na których się osiedli, był zgodny z ówczesną wiedzą, wówczas przekazy te stają się bardzo prawdopodobne.

W związku z tym nasuwa się pytanie: do kogo należały tereny nadbużne? Jeżeli Nestor twierdził, że ziemie te były własnością Słowian, to należy przyjąć, że tak rzeczywiście mogło być. W tej sytuacji sprawa dzisiejszej Chełmszczyzny rysuje się zgoła inaczej niż chcieliby tego, przykładowo, historycy ukraińscy. Oczywiście można wszystko odwrócić i tworzyć dowolne hipotezy. Zwracam jednak uwagę, że powyżej był cytowany Nestor, najstarszy dziejopisarz Rusi.

Ponadto należy podkreślić, że Nestor opisywał fakty współcześnie mu znane, a także korzystał z przekazów zakonnika Jana, który zmarł w 1106 r., mając 90 lat, co pozwalało mu utrwalać zasłyszane od współbrata zakonnego znane fakty z początków XI w. Badacze dziejopisarstwa Nestora wskazują także, że powoływał się on na traktaty, jakie Ruś zawierała z Carogrodem od 907 do 945 r., a także na greckich i bizantyjskich pisarzy (Lelewel, 1885b, s. 18).

Prezentowany przez Nestora opis dziejów ma zarówno wielu zwolenników, jak i oponentów. Problem dotyczy nie tyle samych faktów, które są z perspektywy wielu setek lat trudne do uchwycenia, lecz ich dowolnej interpretacji. Nikt przecież nie wątpi, że np. w X wieku istniała Ruś Czerwona. Nikt też nie wyraża poglądu, by również w tym okresie nie było Chełmszczyzny. Różnorodność powyższa jest oczywista i nie powinna być powodem zbędnych, często sztucznych nadinterpretacji.

Dowody manipulacji powyższymi faktami można znaleźć w wielu tekstach. Przykładowo w jednym z opracowań rosyjskojęzycznych napisano:

> „Może nie wszyscy wiedzą, że nasza [wydawcą książki była warszawska społeczność związana bezpośrednio z Cerkwią prawosławną] Ruś Chełmska była od najdawniejszych czasów, tak samo jak sąsiednia Halicza, czysto ziemią ruską, a i na niej żył

> taki sam naród ruski, jak i w Haliczu, mówił takim samym językiem jak ruski naród galicyjski, śpiewa takie same pieśni ruskie, a i cała historia chełmskiej ziemi ruskiej taka sama, jak i halicko-ruska. I tak przed tysiącem lat Ruś Chełmska [!] należała do wielkiego królestwa ruskiego kniazia św. Włodzimierza Wielkiego, który wprowadził na ziemi ruskiej chrześcijaństwo. 800 lat temu [książka wydana w 1905 r.] na chełmskiej ziemi panował nasz sławny kniaź ruski Włodzimierz Monomach; 700 lat temu władał tą Rusią nasz kniaź ruski Roman Mścisławicz, a po nim syn jego król Daniel. Głównym miastem Rusi Chełmskiej jest stare miasto Chełm, które zostało założone przez świętego równego apostołom kniazia Włodzimierza Wielkiego" (*Як ополячилася*, 1905, s. 1-2).

W ocenie autora tekstu powyższe twierdzenia są przykładem współczesnych manipulacji faktami historycznymi. Pomijane są istotne z punktu widzenia zdarzenia, niewygodne dla historiografii, np. Ukrainy, by udowodnić wyimaginowaną „rzeczywistość" o minionych czasach, budując na nich „jedynie słuszną prawdę". Przecież nie ulega wątpliwości, że w X i na początku XI w. granica naszego państwa znajdowała się na Bugu. Pisze o tym między innymi Michał Baliński: „Czermno, wieś blisko rzeki Huczwy, pół mili na północ od Tyszowiec. *Na tym miejscu wzniósł się przed wiekami słowiański gród Czerwieńsk, zdobyty [w] r. 981 przez Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego, od którego to zamku Ruś Czerwona otrzymała nazwę* (Baliński, 1845, s. 1187). Podobny zapis można odnaleźć w opracowaniu Wojciecha Kętrzyńskiego (Kętrzyński, 1892, s. 11), który przytacza jeden z wielu w jego opracowaniu cytatów z dzieła Nestora: „Lata 6538 Jarosław Bełz wziął, a pod r. 6539: Jarosław i Mścisław zebrali mnogie wojsko, szli na Lachy i zajęli na powrót grody czerwieńskie i spustoszyli lacka ziemię i mnóstwo jeńców lackich przywiedli i rozdzielili ich i osadził Jarosław swoich nad Roszą i są po dziś dzień. Stąd wynika, że Nestor Bełz do grodów czerwieńskich nie liczył" (Kętrzyński, 1892, s. 12-13). Nie ma więc żadnych wątpliwości, że granice ówczesnej Polski sięgały przynajmniej po Bug.

Tego samego zdania jest także Adolf Sokołowski, który twierdził: „Nad Bugiem, który stanowił wtedy granicę pomiędzy Polską a Rusią, przyszło do stanowczej rozprawy. Jarosław, pobity na głowę, samoczwart uciekł do Nowogrodu, otwierając wojskom polskim drogę do Kijowa" (Sokołowski, 1903, s. 24). Z powyższych wywodów można wyciągnąć bardzo istotny wniosek. To nie Czerwień leżał od wszechczasów na Rusi Czerwonej, ale po jego zdobyciu w 981 r. Ruś przyjęła nazwę Rusi Czerwonej.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa Podlasia. Wacław Nałkowski dokonał analizy historycznojezykowej, na podstawie której słusznie podaje, że było ono częścią Mazowsza, a tym samym północnym obszarem Małopolski (Nałkowski, 1918, s. 1).

Zygmunt Gloger dodał, że Podlasie na całej długości granicy wschodniej sąsiadowało z Rusią Grodzieńską i Brzeską. Istotne z punktu widzenia dzisiejszej oceny wszelkich zdarzeń związanych z roszczeniami terytorialnymi do tego obszaru jest wywód Glogera, który twierdził, że „przyleganie Podlasia na całej długości do pogranicza wschodniego Lechitów, czyli Lachów, przemawia bardzo za tym, że nazwa Podlasia nie powstała od lasów (...), ale od Lachów, przy granicy których ciągnęło się Podlasie. Było to zatem „pod-lasze", wymawiane w gwarze miejscowego ludu, nieznającego brzmienia *sz*: „podlasie" (Gloger, 1918, s. 7-8).

Tezę, sformułowaną przez Glogera można oczywiście podważać. Należy jednak podkreślić, że jej autor to wybitny historyk polski, a także archeolog, etnograf i krajoznawca (*Z dzielnic*, 1911, s. 3). Jest bardzo prawdopodobne, że bardziej kompetentnego znawcy pogranicza polskiego z tego okresu nie ma.

Podbój ziem polskich przez wojska Rusi

Pierwsze informacje pisane dotyczące ziem zamieszkałych przez Polan pochodzą z około 844 r. Zostały one przedstawione w opracowaniu geograficznym *Opis grodów i ziem z północnej strony Dunaju* (tzw. *Geograf bawarski*). W powyższym źródle wymienionych zostało 56 plemion słowiańskich. W drugiej połowie IX wieku mówi się o Polanach, do których należały tereny pomiędzy Odrą i Bugiem. Na przełomie X i XI wieku kształtowała się narodowość polska, a wraz z nią nazwa państwa Polska, występująca wówczas jako Polonia (Kurkiewicz, Tatomir, Żurawski, 1980, s. 11-12).

Nazwa państwa polskiego pojawia się dopiero około roku 1000 i została zapisana przez kronikarza saskiego Widukinda z klasztoru benedyktyńskiego w Nowej Korbei (obecnie Północna Nadrenia-Westwalia). Jest to zapis niedatowany, opisujący dramatyczne dla polskiego władcy wydarzenia z około 963 r., a więc trzy lata przed przyjęciem chrztu (Jasiński, 2007, s. 8).

W *Geografie bawarskim* wymieniono także i inne plemiona, np.: Przyczan, Wolinian, Prusów, Ślęzan, Dziadoszan, Opolan, Gołęszyców, Wislan i Lędzian (Konarski, 1981, s. 8). Jest też opisane plemię Bużan (Bug-jane), które, jak można sądzić, wskazują na mieszkańców okolic nad Bugiem (Łuczyński, 2016, s. 73).

Kilkadziesiąt lat później jest już mowa o przynależności do państwa polskiego ziemi chełmskiej, której granice historycznie stwierdzić można już za Mieszka I, gdy granica państwa przekraczała Bug i obejmowała grody czerwieńskie. Zdobycie tych grodów w r. 981 przez Ruś nie dotykało obszaru między Wieprzem a Bugiem, który utrzymał się przy Polsce nieprzerwanie do XIII wieku. Związek tych ziem z państwem Piastów był nie tylko polityczny, ale również plemienny; najstarsze osadnictwo było polskie, o czym świadczą nazwy wsi, np. Sobibór pod Włodawą daje się wiązać z Sobiborem, bratem św. Wojciecha, Wojsławice leżące na południe od Chełma otrzymały nazwę od Wojsława, słynnego stolnika Władysława Hermana, Raciborowice – od rycerza Racibara. Są też nazwy miejscowości o brzmieniu czysto polskim, np. Częstobrodowice, Chomęciska, Kawęczyn. Polskie klasztory utrzymały tu uposażenia; po Bug sięgała granica krakowskiej diecezji. Są to więc kolejne dowody, że Chełmszczyzna to ziemia odwiecznie polska, a Bug to granica polityczna, kościelna i plemienna narodu polskiego (K. W., 1918, s. 5).

Lubomir Dymsza twierdzi:

> „Ziemia chełmska była częścią składową Chrobacji, ciągnącej się od obecnego Śląska na zachód, do rzeki Bugu i Wieprza w stronę północno-wschodnią. Mieszkańcy tej połaci kraju, Chrobatów lub Chorwatów od dawna znali Bizancjum. Wspominają o nich kronikarze już w IX w. Konstanty Poryfrogentes nazywa Halicz ich miastem. (...) Na czele Chrobacji Czerwonej stało wówczas (u schyłku IX w. i na początku X w.) miasto Czerwień, nad rzeką Huczwą, w okolicy dzisiejszego Hrubieszowa. W całym swym kompleksie weszła Chrobacja do utworzonego w X w. państwa lechickiego, tworząc część dzierżaw Mieszka I. Tak więc, grody czerwieńskie znajdowały się podówczas pod władzą Lachów na równi z plemionami Mazowszan, Polan, Pomorzan i in. Związek grodów czerwieńskich był związkiem Lechickim" (Dymsza, 1911, s. 6).

Ważne informacje przekazał w jednym ze swoich dzieł Joachim Lelewel, opisując tereny i zamieszkujące je narody:

> „Gdy zatrzymamy się koło Wisły, tu postrzegamy narody Lachów, czyli Lechitów. Od wschodu Mazowszanów, czyli Mazurów, od południa Łęczycanów, a po środku Polanów, czyli Polaków: wszystko to narody Lechickie, równie jak: Kaszuby, Kujawianie, Sieradzanie i inni, a nawet Krakowianie, o których już się mówiło. (...) U Polanów, czyli Polaków były miasta Poznań, Gniezno, Kruszwica, w których panowali Leszkowie i Popielowie. (...) Taka była

> Słowiańszczyzna w wieku IX i X i tak poczęło się państwo polskie i władanie w nim familii Piastów" (Lelewel, 1830a, s. 34-35).

Wspomniani powyżej Mazurzy zamieszkiwali wówczas nie tylko okolice Wisły, ale rozciągali się nad brzegami Bugu, Styru aż do Kijowa. Byli to późniejsi Polanie mający już w sobie resztki Celtów, a o których on jako o *ślachcie i bojarach wspomina* (Lervestam, 1841, s. 60).

Nestor (1056-1116) podał, że już w 981 r. „Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody, które do dziś dnia są pod Rusią. Tegoż roku i Wiatyczów zwyciężył i nałożył na nich dań od pługa, jaką i ojciec jego brał" (*Повесть Временных*, 2014, s. 113).

O kolejnej wyprawie na wschód informuje opracowanie rosyjskie z 1914 r., wydane z okazji utworzenia guberni chełmskiej, w którym pod rokiem 985 zapisano o kolejnej wyprawie księcia Włodzimierza na – jak to odnotowano – króla polskiego Mieczysława, a celem wyprawy był Przemyśl, Czerwień i inne miasta (*Хронология къ исторіи*, 1914, s. 3).

Informację z tego samego źródła (*Хронология къ исторіи*, 1914, s. 3), że w 992 r. utworzona została prawosławna diecezja między innymi we Włodzimierzu Wołyńskim należy przyjąć jako zamierzoną dezinformację. Wiadomo przecież, że jeszcze kilkadziesiąt lat istniał wspólny powszechny Kościół chrześcijański, bez żadnych podziałów na Kościół katolicki i prawosławny.

Przyjmując za podstawę powyższy opis, można stwierdzić, że „nie było to żadne odzyskiwanie przez Ruś ziem dawniej przez Piastów zabranych, ale pierwsze historycznie stwierdzone wtargnięcie książąt ruskich na terytorium polskie" (Maleczyński, Mańkowski, Podhorecki, Turowicz, 1938, s. 2).

Ważne dla rozstrzygnięcia przynależności terytorialnej ziem nadbużańskich zawarł w swoim dziele Paweł Józef Szafarzyk, który powołując się na Nestora pisze, że Bużanie należeli do narodów słowiańskich, mieszkali nad Bugiem i „które się Rusom opłacały". Według przywołanego autora do Bużan, należało 231 miast (Szafarzyk, 1844, s. 160, 161). Wydaje się jednak, że do takiej sytuacji mogło dojść dopiero po zajęciu ziem nadbużańskich przez Ruś, o czym pisze Nestor w swojej kronice.

Mamy więc kolejne dowody poświadczające przynależność tych ziem w X w. do istniejącego już państwa Piastów. Takie przypuszczenia potwierdzają badania archeologiczne prowadzone przez naukowców polskich. W jednym z opracowań zapisano:

> „W Przemyślu – domniemanym centrum plemiennym Lędzian, (...) ośrodek piastowski powstał pod koniec X w. na wzgórzu Zamkowym. Gdzie znajdował się starszy gród plemienny – dotąd nie roz-

> strzygnięto. Badania sondażowe przeprowadzone ostatnio na Wzgórzu Trzech Krzyży dostarczają zaledwie pośrednich przesłanek na rzecz możliwej lokalizacji tam plemiennych (?) resztek wału. (...) Ale to właśnie Przemyśl stać się miał, w zamierzeniu Piastów, symbolem obecności piastowskiej na południowo-wschodniej rubieży kraju. Nieprzypadkowo zatem w miejscu tym, podobnie jak w sercu państwa gnieźnieńskiego, wyrosły wkrótce monumentalne obiekty: rotunda i palatium (...)" (Buko, 1999b, s. 38).

Henryk Dominiczak, znawca problematyki granicznej, potwierdza powyższą informację, powołując się przy tym na dokument *Dagome iudex*, sporządzony przez Mieszka I, który przekazał państwo polskie „pod opiekę papieżowi". Książę opisał w nim terytorium ówczesnej Polski, a także wydarzenia z 981 roku, w tym zajęcie Grodów Czerwieńskich wraz z ziemią chełmską przez księcia ruskiego Włodzimierza. Według Dominiczaka przywołane źródło przechowywane jest do dzisiaj w archiwum papieskim (Dominiczak, 1997, s. 34).

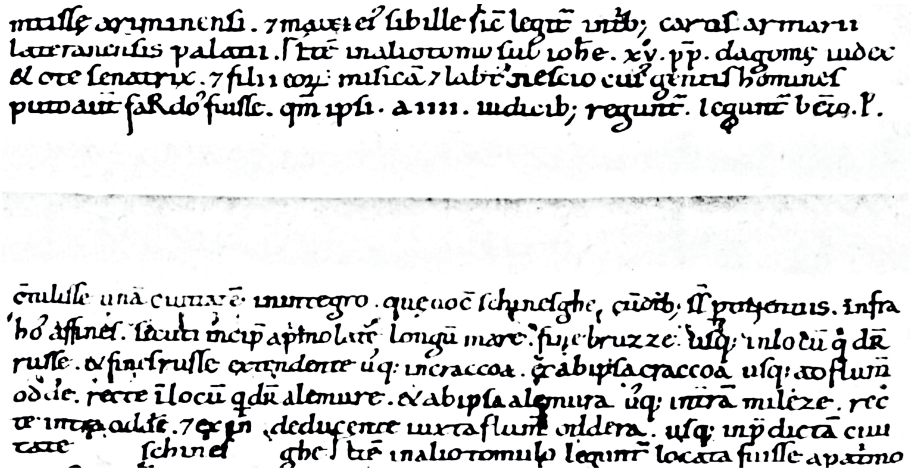

Źródło: *Dagome iudex*.
http://polishfreedom.pl/en/document/dagome-iudex, (13.12.2018).

Istnieje dziś prawie powszechna zgoda, że granica ta [wschodnia Polski] prowadzona od Rusi (w roku 981 zostały przez księcia kijowskiego Włodzimierza zajęte ziemie Lędzian, tworzące tzw. Grody Czerwieńskie) docierała do kraju „Craccoa" następnie do Moraw (Alemure) i dalej aż do rzeki Odry. Zarówno Ruś, jak i ziemia krakowska i Morawy, leżały w tym rozumieniu poza granicami „państwa gnieźnieńskiego" (Labuda, 2001, s. 23).

Najprawdopodobniej na powyższy dokument powoływali się wcześniejsi historycy. Przykładowo Marcin Bielski napisał: „Włodzimierz, wtargnąwszy do Polski, wziął był Mieczysławowi Przemyśl, Czerwone [Grody Czerwieńskie] i inne" (Bielski, 1856, s. 76).

Jest jeszcze kilka ważnych wydarzeń tamtych czasów. Najważniejszym z nich, po przyjęciu chrztu przez Mieszka I w 966 r., był w 1000 r. przyjazd do Gniezna cesarza niemieckiego Ottona Rudego III i pobyt w tym mieście. Oprócz powodów religijnych (Otton modlił się przy grobie zamordowanego w Prusach św. Wojciecha), istniał inny powód. Otóż cesarz uznał Bolesława Chrobrego za męża stanu, któremu należała się godność królewska. Kronikarz opisał to wydarzenie:

> „Nie godzi się tak wielkiego męża, jakby jednego z książąt, dukiem albo hrabią nazywać, a słuszna owszem na tron królewski wyniesionego koroną ustroić. I zdjąwszy koronę cesarską ze skroni, włożył ją Bolesławowi na głowę na znak przyjaźni. I podarował mu jako znamię tryumfalne gwóźdź z krzyża Pańskiego i włócznię św. Maurycego; za co Bolesław nawzajem ręką św. Wojciecha go obdarzył jako drogocenną relikwią. I tak wielką spowinowacili się dnia onego miłością, że cesarz Bolesława ustanowił bratem i współrządcą cesarstwa i ludu rzymskiego przyjacielem i sprzymierzeńcem mianował" (Sochaniewicz, 1926, s. 35).

Było to więc bardzo ważne wydarzenie, w którego trakcie władca Polski został uznany za równego cesarzowi niemieckiemu. Ponadto fakt nałożenia korony Bolesławowi Chrobremu potwierdził siłę oraz dobrą organizację i zarządzanie państwa polskiego. Była więc Polska uznanym bytem politycznym, z którym liczyli się najważniejsi władcy ówczesnej Europy, a oprócz wymienionych czynników decydujących o jej pozycji był też potencjał militarny państwa, który pozwalał na odzyskiwanie i utrzymywanie w swoich granicach terenów utraconych.

W 1013 r. ziemie zajęte przez księcia Jarosława odzyskał Bolesław Chrobry (Jasienica, 2007, s. 55), który w 1018 r. uderzył na Polskę, chcąc powtórnie mieć w swoim posiadaniu ziemie położone po lewej stronie Bugu. Bolesław Chrobry, monarcha Polski, był przygotowany na atak i w bitwie stoczonej nad Bugiem, przy ujściu Huczwy, Jarosław poniósł dotkliwą klęskę (Jana Długosza, 1867, s. 188). Zostawił więc Chrobry swojemu następcy państwo sięgające na wschodzie od Bugu (Sokołowski, 1903, s. 25).

Gall Anonim, opisując pole po bitwie, przedstawiał tragiczny jego obraz: „Wielu, co po niejakim przeciągu czasu przybyli z krain dalekich, wyszuki-

wać na pobojowisku ciał przyjaciół swych lub krewnych, iż dla mnogości krwi tamże przelanej, nikt stąpić nie mógł po całej płaszczyźnie, bez zbroczenia stóp w posoce lub potrącenia o zastygłe trupy; owszem, iż koryto Bugu zdawało się więcej krwią ludzką opływać, niźli swym wodnym strumieniem. Jakoż od owego czasu Ruś względem Polski na długo została daniczą" (*Kronika Marcina*, 1873, s. 45-46).

Podobnie opisuje bitwę nad Bugiem Wincenty Kadłubek (Gołębiowski, 1926, s. 2), dodając, że „wody rzeki nad którą stoczono bitwę, wezbrały od przypływu krwi" (Kadłubek, 1862, s. 77).

O stoczonej bitwie nad Bugiem wspomina też inny kronikarz historii Polski, pisząc:

> „Obydwa wojska strawiły[!] kilka dni nad brzegami Bugu [Według Kanimira Bug był granicą wschodnią państwa] na potyczkach i utarczkach poprzedzających zwykle walne bitwy: rzucając zrazu bryłami ziemi i łajając się wzajemnie, przeszło do bitwy kamieniami, pociskami i drągami, wreszcie zawrzała powszechna boya, której już stłumić nie można było. (...) Wszedł po tym król w głąb Rusi ze znakami zwycięstwa po nieprzyjacielu, znakomitsze okolice ogniem i mieczem niszczył. Zamki zdobywał albo poddające się zajmował: czym upokorzeni i znękani Rusini musieli prosić króla o pokój i straciwszy zaufanie w orężu, siedzieli w domach spokojnie. Po tym pamiętnym zwycięstwie powrócił król do Polski z mnogim dobytkiem w ziemi nieprzyjacielskiej zagarnianym, rozmaitą obciążony zdobyczą. Wszystkie stany i wojsko przyjmowało go z radością wielką i honorami tryumfu" (Kagminir, 1825, s. 58, 130-131).

Jak twierdzi Kagnimir, już w 1019 r. odniesione zwycięstwo nie wzbudzało w polskim księciu dumy czy zuchwałości, a na księstwo ruskie nałożył lekką (symboliczną) daninę i wszystkich jeńców bez okupu odesłał, czym zyskał przychylność Rusinów, którzy podkreślając waleczność i cnoty księcia Bolesława, w swoim języku nazwali go Chrobrym. Od tego czasu książę Rusi i bogaty oraz liczny lud jego wierni mu byli (Kanimir, 1825, s. 58, 133-134].

Zapowiadany przez Galla Anonima długi okres pokoju na tych ziemiach trwał zaledwie 13 lat, bo już po 1031 r. Nestor opisuje następujące wydarzenia: „Owego roku Jarosław i Mścisław zebrali mnogie woje, poszli na Lachy i owładnęły grody czerwieńskie na powrót. I zawojowali ladzką ziemię i uprowadzili mnogie Lachy i między siebie ich rozdzielili. A Jarosław osadził swoich" (*Повесть Временных*, 2014, s. 163).

Są również zapiski dotyczące przynależności Brześcia do Polski. Jeden ze starych latopisów mówi o tym, że „poide Światopołk w Bestie k Lacham" (1097). W nowogrodzkiej kronice w r. 6525 zanotowano: „Światopołk bieżał w pogranicznyj polskij Gorod Brest". Aleksander Janowski, powołując się na Włodzimierza Sołowiejewa, pisze: „Bug oddzielał władania polskie od ruskich". Dodał też, że największy znawca ludów słowiańskich, czeski uczony Szafarzyk twierdził: „Za Bugiem nie ma Rusi, są tylko Rusini, wypadkowi osiedleńcy, tonący w masie tuziemców, odwiecznych gospodarzy tych ziem" (Janowski, 1918, s. 7).

Latopis kijowski opisuje jedną z kolejnych wypraw wojów ruskich na Polskę. Tym razem w 1120 r. Włodzimierz [Monomach] wysłał Andrzeja na Lachów i „złupił ich" (*Полное собраніе русскихъ*, 1908, s. 198-199). W 1121 r. tereny leżące po zachodniej stronie Bugu próbował opanować Jarosław [Światopełkowicz]. Celem wyprawy był Czerwień należący do Lachów. I tym razem działania wojenne zakończyły się niepowodzeniem, a Czerwień w dalszym ciągu pozostawał we władaniu Polski (*Полное собраніе русскихъ*, 1908, s. 198-199).

Julian Bartoszewicz, historyk pracujący w XIX w., dodaje za „latopisami słowiańskimi, że w 1163 r. Lachowie wojowali około Czerwienia", co może dowodzić, że ówczesny książę Jarosław wcześniej musiał opanować te ziemie. Autor wskazuje też, że ze strony Polski walczył z nim książę sandomierski (Bartoszewicz, 1879, s. 265).

Wydaje się, że nawiązując do powyższych argumentów oraz aktualnych zdobyczy wiedzy, największy autorytet badań historii Chełma i ziemi chełmskiej – Andrzej Buko słusznie twierdzi, że niewiele wiadomo o historii pogranicza polsko-ruskiego. Pewne informacje pojawiają się pod koniec XII wieku, które mówiły o księstwie halicko-wołyńskiego, z centrum lokalizowanym na ziemi chełmskiej, identyfikowanym także z trzonem obszaru Grodów Czerwieńskich. Buko jednocześnie stawia pytanie:

> „czy przed powstaniem państwa polskiego dominował tu element ruski, czy też, jak to wykazały badania językoznawcze Tadeusza Nalepy, w przypadku ziemi przemyskiej nałożył się on wtórnie na starszy substrat prapolski (zachodniosłowiański). Nowsze wyniki prac tego autora zmierzają w kierunku tej drugiej możliwości. Argumentu w tej mierze dostarcza m.in. nazwa Chełma, która w ujęciu J. Nalepy ma wyraźnie zachodniosłowiański charakter, przede wszystkim dlatego, że w średniowieczu występuje wielokrotnie na Połabiu, Pomorzu, Kujawach i w Wielkopolsce, podczas gdy w międzyrzeczu Bugu i Dniepru jest jej brak" (Buko, 2008a, s. 191).

Tak więc wyjaśnia się – przynajmniej na tym etapie badań – również nazwa Chełma, która w nawiązaniu do wyżej przedstawionej argumentacji ma niewiele wspólnego z cywilizacją wschodnią, w tym z jakąkolwiek przeszłością Ukrainy. Jest oczywiście faktem, że Daniel (również z Piastów) rozbudował to miasto. Jeżeli tak, nie ulega wątpliwości, że na obecnym lub pobliskim terenie znajdowała się osada, której nazwę przyjęła późniejsza stolica księstwa Daniela.

Andrzej Trzciński, opierając się na opracowaniu Szymona Milnera z 1902 r. dotyczącego osadnictwa żydowskiego w grodzie, a być może osadzie nad Uherką, napisał, że najstarsza wzmianka o Żydach w Chełmie i Włodzimierzu Wołyńskim przypada na około 1120 r., kiedy to zostali oni wypędzeni z Kijowa i szukali nowego miejsca do zamieszkania. Trzciński przywołał także rabina Chajjima, który prawdopodobnie żył w końcu piątego tysiąclecia, tj. przed 1240 r. (Trzciński, 1999, s. 238).

Zdzisław Kazimierczuk, prawdopodobnie bazując na powyższym źródle, podając pełne brzmienie nazwiska rabina Chajjima – Chajjim Zeler Ben Icchak wyraził pogląd, że być może Żydzi mieszkali u podnóża Góry Chełmskiej i zaopatrywali mieszkających tam tubylców (Kazimierczuk, 2002, s. 78-79). Kazimierczuk z dużą dozą ostrożności dodaje, że Chełm był grodem wczesnośredniowiecznym, który mógł powstać nawet w X wieku (Kazimierczuk, 2002, s. 16).

Jest w tym jakaś część prawdy. Faktem jest, że w 1112 r. w Kijowie dokonano pogromu Żydów, a w 1124 r. ich dzielnica w tym mieście została spalona (Bałaban, 1931, 17). W innym źródle znajduje się zapis, że „w XII wieku musieli Żydzi już bardzo dokuczyć mieszkańcom Kijowa, gdyż w roku 1113, po śmierci Świętopełka II, «Kijowianie rzucili się na Żydów i złupili ich»" (Marylski, 1912, s. 28-29). Potwierdza to również Nestor, pisząc: „Kijanie idosza na żydy [!] i rozgrabisza ja" (Marylski, 1912, s. 29).

Fakt zamieszkiwania Żydów w Kijowie oraz ich ucieczkę ich na zachód potwierdza wielu autorów z XIX i XX w. Są to przykładowo: Tadeusz Czacki (Czacki, 1860), Bałaban Majer (Bałaban, 1931) czy Zenon Guldon (Guldon, 1992).

Jest więc przynajmniej teoretyczna przesłanka, by przyjąć, że grupy Izraelitów, uciekając przed ciemiężycielami, przemieszczały się na wschód i być może osiedlały się po przekroczeniu jednej z większych rzek na trasie swojej ucieczki – Bugu – właśnie w okolicach Góry Chełmskiej. Nie ma na to przekonywujących dowodów, ale brak też istotnych uzasadnień, że tak właśnie być nie mogło. Dodać też należy, że w latopisie wołyńskim w roku 1213 znajduje się informacja, że „książę Daniło odebrał od Leszka Brześć,

Ugrowesk, Wereszczyn, Kumów i wszystką Ukrainę – oczywiście pogranicze nadbużańskie" (Rawita-Gawroński, 1922, s. 16).

Losy ziem nadbużańskich aż do w XV wieku były związane z ciągłymi walkami, a tym samym zmianą ich przynależności politycznej, z tym zastrzeżeniem, że pierwsze wzmianki pisane podają o ich przynależności do kraju Lachów.

Chełmszczyzna jako łup wojenny

Po traktacie ryskim z 9 lutego 1918 r. Chełmszczyzna była uważana przez Ukraińców za swoje terytorium. Przypomnieć należy, że to właśnie wówczas Niemcy, Turcja (w niektórych źródłach Persja), Austro-Węgry i Bułgaria, powołanemu kilka dni wcześniej rządowi bez państwa (mowa o tzw. Ukraińskiej Republice Ludowej), przydzieliła zagrabioną przez Niemców i Austriaków Chełmszczyznę oraz Podlasie. Pomijając fakt, że za otrzymane terytoria Ukraińcy zobowiązali się zapłacić milion ton zboża, 50 tys. ton mięsa wołowego i wiele innych artykułów spożywczych, należy podkreślić, że zaborcy po 1914 r. przekazywali terytoria obce, nigdy do nich nienależące, a Ukraińcy bez żadnych skrupułów z pełną świadomością przyjmowali łupy wojenne. Z prawnego punktu widzenia można w tym przypadku mówić nawet o paserstwie politycznym. Wyżej wymienione państwa czwórprzymierza nie miały prawa by dysponować obcym terytorium, a tym bardziej odstępować go innym, nawet iluzorycznym bytom politycznym, czego zabraniały już funkcjonujące normy prawa międzynarodowego.

Dodać też należy, że zawarty w Brześciu pokój z Ukraińską Republiką Ludową nigdy nie został ratyfikowany przez Austro-Węgry. Tym samym podpisany dokument jest tylko zbiorem planowanych, lecz nigdy niesfinalizowanych, zobowiązań Niemiec, Turcji, Austro-Węgier i Bułgarii. Z formalnego już punktu widzenia akt ten nie wywoływał i nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Dodać też należy, że Ukraińska Republika Ludowa jako państwo teoretyczne istniała do kwietnia 1918 r. Były co prawda kolejne próby uzyskania tożsamości politycznej, ale jak powszechnie wiadomo, żadna z nich nie zakończyła się powodzeniem.

Jest jeszcze kolejny dowód potwierdzający istnienie w okresie międzywojennym samodzielnego państwa ukraińskiego. Chodzi tu o starania starania polityków ukraińskich przebywających na emigracji o przyjęcie Ukrainy do Ligi Narodów nigdy nie zostało załatwione pozytywnie. Jako przyczynę zawsze podawano brak takiego bytu politycznego w ówczesnej Europie.

Zakończenie

Artykuł jest odautorskim spojrzeniem na występujący od lat problem przynależności Chełmszczyzny, Podlasia, a nawet ziemi przemyskiej do Ukrainy. Nie było i nie jest moim zamiarem osądzanie narodu ukraińskiego o powodowanie zbędnych ognisk zapalnych związanych z podziałem politycznym Europy nawet po II wojnie światowej. Natomiast dostrzegam ugrupowania nacjonalistyczne, które dążą do konfrontacji. A przecież bardzo niebezpieczna dla państw kontynentu byłaby rewizja granic pojałtańskich. Teoretycznie można wskazać, iż przedwojenna Ukraina posiadała status samodzielnego bytu politycznego.

W interesie zarówno Rzeczypospolitej, jak i Ukrainy, uznanej przez Polskę w 1991 r. jako pierwszej na świecie, leżą dobrosąsiedzkie stosunki, zgodnie – tego jestem pewien – z wolą zdecydowanej większości obu narodów. Taki też wyrażam osobisty pogląd.

Na zakończenie należy postawić zasadnicze pytania. Czy zagrożenie, do którego dążą nacjonalistyczne siły Ukrainy, jest komukolwiek potrzebne? Czy Rzeczypospolita nie dostarcza konkretnych argumentów, w tym również materialnych, wojskowych, politycznych, społecznych? Czy nie są to gesty dobrej woli i pragnienie normalnego współistnienia z bliskim nam przecież narodem ukraińskim? Na te pytania muszą sobie odpowiedzieć polityczne elity naszego wschodniego sąsiada.

Bibliografia

Baliński, M. (1845). *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. II. Warszawa: Wydawnictwo S. Orgelbrand.

Bałaban, M. (1931). *Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Menora.

Bartoszewicz, J. (1879). *Historia pierwotna Polski*, t. IV. Kraków: Wydawnictwo Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.

Bielski, M. (1856). *Kronika polska Marcina Bielskiego*. Sanok: Wydawca Karol Pollak.

Buko, A. (2008a). „Na pograniczu kultur i ideologii: zespół wieżowy w Stołpiu na ziemi chełmskiej". W: *Ruthenica*, t. VI. Olsztyn: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej/Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Buko, A. (1999b). „Początki państwa polskiego: pytania – problemy – hipotezy". W: *Światowit* nr 1 (42)/Fasc. B. Warszawa: Wydawnictwo: Skład Główny w Księgarni E. Wendego i S-ki.

Cercha, S. (1913). *Chełmszczyzna – ziemią „Grodów Czerwieńskich”*. Kraków: Wydawnictwo Skład Główny w Księgarni G. Gebethnera i Sp.

Czacki, T. (1860). *Rozprawa o Żydach i Karaitach*, Kraków: Wydawca Kazimierz Józef Turowski.

Dominiczak, H. (1997). *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.

Dymsza, L. (1911). *Sprawa chełmska*. Warszawa: Wydawnictwo Nakładem Geberthera i Wolffa.

Gloger, Z. (1918). Opis historyczny Podlasia i ziemi chełmskiej. W: *W obronie ziemi*, Warszawa: Wydawnictwo: Skład główny w Biurze Pracy Społecznej.

Gołębiowski, L. (1826). *O dziejopisach polskich ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa: Wydawca Księgarnia Zawadzkiego i Węckiego.

Guldon, Z. (1992). „Żydzi wśród chrześcijan w miastach Małopolskich w XVI-XVIII wieku”. W: *Nasza Przeszłość*, t. 78. Kraków: Wydawnictwo: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy.

Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście. (1867). Kraków: Wydawca: Drukarni Czasu W. Kirchmayera.

Janowski, A. (1918). *Chełmszczyzna*. Lublin: Wydawnictwo M. Arcta.

Jasienica, P. (2007). *Polska Piastów*. Poznań: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.

Jasiński, T. (2007). „Początki państwa polskiego w nowym świetle”. W: *Nauka*, nr 4. Warszawa: Wydawnictwo Polska Akademia Nauk.

K. W. (1918). „Nie damy się”. *Chełmszczyzna i Podlasie a traktat brzeski*. [s. l.]: Wydawca [s. n.].

Kadłubek, W. (1862). *Kronika polska*. (z rękopisu eugeniuszowskiego), Kraków: Wydawca Aleksander Przeździecki.

Kagnimir, (1825). *Kronika Kagnimira to jest dzieje czterech pierwszych królów chrześcijańskich w Polsce, w wieku XI pisane*, cz. I. Warszawa: Wydawca: H. Kownacki, nadkładem F. Morawskiego.

Kazimierczuk, Z. (2002). *Chełm i okolice. Historia, zabytki, miejsca ciekawe*. Chełm: Wydawca: Chełmski Ośrodek Informacji Turystycznej.

Kętrzyński, W. (1892). *Granice Polski w X wieku z mapą*. Kraków: Wydawca Akademia Umiejętności.

Konarski, B. (1981). „Geograf Bawarski i wymienione przezeń plemiona bałtyckie”. W: *Jantarowe Szlaki*. Gdańsk: Wydawca Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Gdańsk.

Kronika Marcina Galla (1873). Warszawa: Wydawca Drukarnia Józefa Sikorskiego.

Kurkiewicz, W., Tatomir, A., Żurawski W., (1980). *Tysiąc lat dziejów Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Labuda, G. (2001). *Akt Dogome iudex – pierwsza „konkordatowa" umowa między Polską a Stolicą Apostolską z czasów papieża Jana XV (985-996)*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 25, sygn. Cz21649. Kórnik: Wydawnictwo Biblioteka Kórnicka PAN.

Lelewel, J. (1830a). *Dzieje Polski*. Warszawa: Wydawca Drukarnia J. Węckiego.

Lelewel, J. (1855b). *Polska wieków średnich*. Poznań: Wydawca Poznań: Nakł. J. K. Żupańskiego.

Lervestam, F. H. (1841). *Pierwotne dzieje Polski*. Warszawa: Wydawca Drukarnia J. Kaczanowskiego.

Łuczyński, M. (2016). „Geograf Bawarski" – nowe odczytanie. W: *„Polonica"*, t. XXXVI.

Maleczyński, K., Mańkowski, T., Podhorecki, F., Turowicz, M., (1938). *Lwów i ziemia czerwieńska*. Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie.

Marylski, A. (1912). *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Nakładem Geberthera i Wolffa.

Nałkowski, W. (1918). Opis geograficzny Podlasia i Wyżyny Lubelskiej. W: *W obronie ziemi*, Warszawa: Wydawca Skład główny w Biurze Pracy Społecznej.

Płochocki, L. (1912). *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*. Kraków: Wydawca „Życie".

Radliński, T. (1918). *Chełmszczyzna i Podlasie*. Warszawa: Wydawnictwo Skład Główny: w red. „Drużyny": Księgarnia Ludowa.

Rawita-Gawroński, F. (1922). *Kozaczyzna ukrainna w Rzeczpospolitej polskiej do końca XVIII wieku. Zarys polityczno-historyczny*. Warszawa-Kraków-Lublin-Łódź-Poznań-Wilno-Zakopane: Wydawnictwo Nakładem Geberthera i Wolffa.

Sochaniewicz, K. (1926). *Bolesław Chrobry*. Lwów-Warszawa-Kraków: Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Sokołowski, A. (1903). *Dzieje Polski ilustrowane*, t. I. Wiedeń: Wydawca: Maurycy Perles.

Szafarzyk, P. J. (1844). *Starożytności słowiańskie*, t. II. Poznań: Wydawca Walenty Stefański.

Trzciński, A. (1999). „O „piętnastowiecznych" macewach z Chełma (weryfikacja ustaleń Szymona Milnera)". W: *Rocznik Chełmski*, t. 5.

Wierciеński, H. (1910). *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*. Warszawa: Wydawca [s. n.].

„Z dzielnic zakordonnych", (1911). W: *Kurjer Lwowski*, nr 476. Lwów: Wydawca Franciszek Jaworski.

Повесть Временных Лет, (2014). Москва: Издательский дом ,,ОЛМА Медиа Групп".

Полное собраніе русскихъ лѣтописей, Кіевскій лѣтописный сводъ, (1908), t. 2. Санкт-Петербургъ: Изданное по высочайшему повелению Археографическою коммиссиею. В типографии Эдуарда Праца.

Хронология къ истории Хилмской Руси. W: *Холмская Губернія 1914*, Холм: [s. n.].

Як ополячилаця Холмская Русь, (1905). Варшава: Варшавского Общества религиозно-правственного прѣсвшиеся въ духъ Православной Церкви.

Correspondence concerning this paper should be addressed to Dr. habil. Andrzej Wawryniuk – Professor of The State School of Higher Education in Chełm (Poland).
E-mail: anwaw@wp.pl